

EXPRES



Nr 55 (2021)

ROK VII.

ILUSTROWANY

WTOREK

W dowód miłości i uznania dla przywódcy narodu

Czynem uczcimy 60-lecie urodzin

Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta
i święto międzynarodowego proletariatu — 1 Maja

Załoga Pa-Fa-Wag rzuca klasie robotniczej wezwanie do współzawodnictwa

List do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

WROCLAW. — Załoga „Pa-Fa-Wagu“ podczas zgromadzenia w dniu 3 bm. uchwaliła tekst listu do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta. List robotników wrocławskich stwierdza m. in.:

Towarzysz Prezydent **BOLESŁAW BIERUT**

Warszawa, Belweder.

Drogi Towarzyszu!

My, załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu — robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie — przesyłamy Ci nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

Z Twoim imieniem, z dziełem Twojego życia łączy się nierozdzielnie długa i ciężka walka klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walka narodu polskiego o wyzwolenie i byt niepodległy.

Z Twoim imieniem łączy się nierozdzielnie wytrwała i ofiarna walka naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczki narodu.

Z Twoim imieniem i Twoją niezłomną pracą dla dobra polskiego ludu pracującego wiążą się wszystkie wielkie zdobycze i osiągnięcia zapisane w projekcie Konstytucji naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

Pragnąc godnie powitać dzień 18 kwietnia 1952 roku, dzień 60-lecia Twoich urodzin, postanowiliśmy uczcić ten dzień nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, dodatkową nadplanową produkcją, która służyć będzie wzrostowi dobrobytu ludzi pracy, pomnoży siły naszej ojczyzny.

Nasze zakłady rytmicznie wykonują plan państwowy i mają już za sobą szereg osiągnięć.

Pomni Twoich wskazań, że nie wolno poprzestawać na osiągniętych wynikach i popadać w samouspokojenie, podejmujemy dziś dla uczczenia Twoich urodzin następujące zobowiązania:

wydział wagonów towarowych przy zwiększonym planie o 30 sztuk miesięcznie wyprodukuje do 1 maja br. ponad plan 20 krytych wagonów towarowych.

Dział budowy tendrów wyprodukuje do 1 maja rb. ponad plan 3 platformy kolejowe (48 w.), jeden tender typu OL i jeden tender typu ER.

Załoga działu produkcji prototypów:

będzie wypuszczać 10 wapiarek miesięcznie ponad plan, co pozwoli nam skrócić termin zakończenia serii o 1 miesiąc oraz przesunąć 83 ludzi do innej produkcji.

Realizacja tych zobowiązań przyniesie naszemu zakładowi ponadplanową produkcję wartości 1.250 tys. zł.

W WALCE O LEPSZĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI i racjonalne zużycie narzędzi, mistrzowie i technicy gospodarki narzędziowej wykonają urządzenia dla przygotowania noży do szybkościowego skrawania, co podwyższy jakość narzędzi, przedłuży ich używalność o 40 proc. i skróci czas lutowania o 50 proc.

W WALCE O OSZCZĘDNOŚĆ:

pracownicy wydziału energetycznego wprowadzą do dnia 18 kwietnia ulepszenia, które pozwolą osiągnąć zmniejszenie zużycia gazu o 10 proc.,

brigada mistrza oszczędności, tow. Krymela na wydziale budowy tendrów zaoszczędzi do dnia 18 kwietnia 25 ton blachy przez zastosowanie racjonalnego cięcia.

Wszystkie działy naszej fabryki, pamiętając o Twoich wskazaniach w sprawie tępienia marnotrawstwa, rozwinię walkę o oszczędzanie każdego grosza publicznego, każdej cząstki materiału, każdej jednostki energii.

KONSTRUKTORZY działu głównego technologa: rozszerzą stałą współpracę z wydziałami produkcyjnymi, udzielać wraz z inżynierami i technikami konkretnej pomocy w opracowaniu 1.138 projektów racjonalizatorskich, które napłynęły w ciągu ostatniego miesiąca od załogi.

W DAŻENIU DO POPRAWY WARUNKÓW PRACY I BYTU NASZEJ ZAŁOGI:

pracownicy wydziału głównego energetyka wykonają do dnia 18 kwietnia nowy zespół wentylatorów na lakierni oraz łaźnie dla kobiet; dyrekcja i rada zakładowa odda do użytku 1 maja ośrodek zdrowia;

dział socjalny umożliwi korzystanie z kolonii letnich 450 dzieciom załogi;

załoga zagospodaruje w pełni do 18 kwietnia br. majątek rolny, przydzielony naszym zakładom;

koło sportowe zmobilizuje załogę do zdobycia 2.500 odznak „Sprawny do Pracy i Obrony“.

Podejmując te zobowiązania zwracamy się równocześnie do robotników i pracowników wszystkich zakładów pracy w Polsce, aby przystąpili do socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia dnia urodzin naszego ukochanego Przewodnika i Nauczyciela oraz dla uczczenia święta międzynarodowej solidarności — 1 Maja.

Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczeni sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań.

Przesyłamy Ci najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra klasy robotniczej, dla dobra naszej ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje nasz ukochany Towarzysz Bolesław Bierut!
Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

WROCLAW. — Dzielna załoga wrocławskiej fabryki wagonów „Pa-Fa-Wag“, która po przełamaniu wielkich trudności, jakie hamowały rytmiczne wykonywanie planów wytwórczych w 1951 roku, wypełnia zwycięsko miesięczne zadania pierwszych miesięcy trzeciego roku Planu 6-letniego, rzuciła w dniu 3 marca klasie robotniczej całego kraju hasło czynu produkcyjnego dla uczczenia przypadającej 18 kwietnia br. 60 rocznicy urodzin pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta i powiązania wzmoczoną wydajnością pracy bojowego święta proletariatu całego świata — 1 Maja.

Hasło padło z Ziemi Odzyskanych, z potężnej fabryki wagonów, wzniesionej z ruin, odbudowanej olbrzymim wysiłkiem narodu, który w szybkim tempie usunął ślady zniszczeń na polskich ziemiach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zagospodarował te ziemie i tchnął w nie nowe życie.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Gogola w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola. W uroczystości wzięły udział wielotysięczne rzesze mieszkańców Moskwy oraz goście zagraniczni, którzy przybyli do ZSRR na obchody setnej rocznicy zgonu Gogola, przypadającej 4 bm.

Na uroczystości przemawiał przewodniczący wszechzwiązkowego komitetu obchodu 100 rocznicy zgonu Gogola, wybitny poeta radziecki — Mikołaj Tichonow.

Delegacja radziecka w Warszawie

WARSZAWA. — W związku z uroczystym obchodem 100 rocznicy śmierci M. Gogola, przybyła do Warszawy w dniu 3 bm. delegacja radziecka, w skład której wchodzi: wybitna literatka A. Karawajewa oraz historyk literatury A. Miasnikow.

Nota radziecka do USA

Oszczercstwa amerykańskie nie zdołają zrehabilitować morderców hitlerowskich w nnych zbrodni w Katyn u

MOSKWA — Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:
Departament Stanu USA skierował 25 lutego br. do ambasadora radzieckiego w USA, Paniuszki, list R. Maddena, przewodniczącego komisji Izby Reprezentantów dla tzw. zbadania „sprawy katyńskiej“ (wraz z załączoną rezolucją Izby Reprezentantów Kongresu, z dnia

16 września 1951 r.). W liście swym Madden podaje, że pragnie otrzymać od rządu radzieckiego jakieś „dowody“ w sprawie zamordowania znajdujących się w niewoli oficerów polskich, z którymi zbrodniarze hitlerowscy rozprawili się w lesie katyńskim w 1941 r.

Ambasada ZSRR skierowała w tej sprawie, dnia 29 lutego br. do Departamentu Stanu notę treści następującej:
„Ambasada zwraca niniejszym przekazanym przez Departament Stanu list Maddena wraz z załączonym tekstem rezolucji Izby Reprezentantów, z dnia 18 września 1951 r., jako dokument gwałtujący powszechnie przyjęte normy stosunków międzynarodowych i ubliżający dla Związku Radzieckiego.
Ambasada przypomina, że:

1) sprawa zbrodni katyńskiej została już w 1941 r. zbadana przez oficjalną komisję i stwierdzono, że sprawa katyńska jest dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, co zostało opublikowane w prasie dnia 26 stycznia 1944 r.,

2) rząd USA nie wysunął w ciągu 8 lat aż do ostatniego czasu żadnych zastrzeżeń wobec powyższego orzeczenia oficjalnej komisji.

W związku z tym ambasada uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że wznowienie sprawy zbrodni katyńskiej po upływie 8 lat od ogłoszenia orzeczenia oficjalnej komisji może mieć jedynie i tylko na celu rzucenie oszczerstw na Związek Radziecki i zrehabilitowanie w ten sposób powszechnie potępionych zbrodniarzy hitlerowskich.

Niniejszym zatacza się wspomniany wyżej komunikat komisji w sprawie zbrodni katyńskiej“.

„Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo“.

BOLESŁAW BIERUT

tarzem KW PZPR Kuligowskim na czele, zajmują miejsca wybitni przewodnicy pracy „Pafawagu“.

Głębokie wrażenie na zebranych wywierają słowa przewodniczącego rady zakładowej „Pafawagu“, Mieczysława Stanieczka. Przemówienie jego jest raz po raz przerywane burzliwymi oklaskami, entuzjastycznymi okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego — Bolesława Bieruta.

Entuzjazm potęguje się jeszcze bardziej, gdy na trybunę wstępuje mistrz produkującego oddziału — odlewni Czesław Kobylński, który odczytuje opracowany przez robotników list do Prezydenta Bieruta. (Tekst listu podajemy obok). Kuraganem oklasków potwierdza wielotysięczna załoga „Pafawagu“ swą zgodną wolę pełnego wykonania zawartych w liście zobowiązań — wspaniałego wkładu w dzieło spotęgowania sił Polski Ludowej. Kolejno na trybunę wstępują produkujący ludzie fabryki i w prostych, krótkich słowach mówią o swych uczuciach dla pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Każdą wypowiedź cechuje wielkie przywiązanie do Prezydenta, pragnienie godnego uczczenia jego urodzin i Święta Pracy — 1 Maja.

Zebrańskie dobiega końca. Wszyscy powstają z miejsc. Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki“.

Uchwała KC WKP(b) o Międzynarodowym Dniu Kobiet

MOSKWA — Prasa radziecka opublikowała uchwałę KC WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet, obchodzonego 8 marca. W uchwale tej czytamy m. in.:

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca masy pracujące ZSRR, obchodzą w rb. w warunkach dalszego, potężnego rozwoju socjalistycznej ekonomiki i kultury kraju radzieckiego. Rośnie i krzepnie potęga radzieckiego państwa socjalistycznego, walczącego konsekwentnie o trwały pokój na całym świecie, o utrwalenie przyjaźni między narodami.

Natchnione wielkimi ideałami partii Lenina — Stałina kobiety radzieckie biorą czynny udział w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym o dalszy rozwój ekonomiki naszego kraju, walczą o nowe sukcesy kultury socjalistycznej, oddają wszystkie swe siły i wiedzę budowie komunizmu.

W krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych kobiety obchodzą dzień 8 marca w warunkach dalszej ofensywy kapitalu na stopę życiową i demokrację czne prawa mas pracujących.

Jeszcze bardziej pogarsza się sytuacja pracujących kobiet i dzieci, których miliony giną od pracy ponad ich siły, głodu i chorób.

W obliczu groźby nowej wojny światowej coraz bardziej jednocy swe szereg regii obój pokoju i demokracji, rozwija się i krzepnie międzynarodowy front bojowników o pokój, któremu przewodzą Związki Radzieckie.

Uchwała KC WKP(b) wzywa kobiety radzieckie do rozszerzania i zacieśniania międzynarodowych związków z kobietami całego świata, do aktywnej walki o pokój na całym świecie, o przyjaźń między narodami, do walki przeciwko imperialistycznym podlegaczom do nowej wojny światowej.

Francja nadal bez rządu

PARYŻ. — Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu jednemu z przywódców prawicowej grupy „niezależnych“, Pinay.

Pinay jest wielkim przemysłowcem — wiceprzewodniczącym związku właścicieli garbarni.

Sprawy młodzieży — sprawami całego społeczeństwa

Fragmenty przemówienia sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Zenona Nowaka, wygłoszonego na plenum KŁ PZPR

Zagadnienie wychowania młodzieży jako sprawa niezmiernie ważna nie raz było przedmiotem obrad najwyższych instancji naszej Partii.

Niewątpliwie zdobyliśmy dusze olbrzymiej większości młodzieży dla budownictwa socjalistycznego, dla twórczej pracy w imię rozwoju Ojczyzny, w imię umocnienia pokoju. Mamy wiele przykładów bohaterkiej pracy naszej młodzieży w miastach i na wsi na polu gospodarki i polityki, w dziedzinie kultury i oświaty. Miliony naszej młodzieży z wielkim entuzjazmem i ofiarnością budują nowy ustrój sprawiedliwej społecznej w Polsce.

Młodzież odczuwa i rozumie te piękne idee, które głosi i urzeczywistnia nasza Partia, idee, za które ginęli najlepsi synowie klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, inteligencji pracującej. Te idee porywają młodzież, walczą ona ofiarnie o ich realizację, idzie za nami. Nie ulega wątpliwości, że wróg nie jest zdolny przeciwstawić naszej idei socjalizmu i pokoju nie, co mogłoby pociągnąć za sobą jakikolwiek poważniejszy odłam młodzieży.

Wychowanie młodzieży wymaga długotrwałych wysiłków

Ale mimo to chciałbym z całym naciskiem przestrzec przed samopuszczeniem, przed uproszczonym rozumowaniem, że jeżeli mamy takie piękne idee, porywające młodzież — to już samo przez się wszystko się dokona i można być zupełnie spokojnym o wychowanie młodzieży. Tak nie jest. Trzeba sobie zdawać sprawę, że walka o dusze młodzieży trwa, toczy się z całą siłą, z całą bezwzględnością.

Zagadnienie pracy wychowawczej wśród młodzieży, to sprawa nie miesięca lub nawet roku, lecz długotrwała, przemyślana i codziennych wysiłków całej Partii. Wiąże się ta praca ze sprawą rewolucji kulturalnej i jej rozwoju w naszym narodzie.

Lenin i Stalin mówili o rewolucji kulturalnej, o wychowaniu człowieka, jako o najtrudniejszym zagadnieniu rewolucji. Lenin i Stalin uczyli, że można zdobyć władzę w stosunkowo krótkim czasie, można tę władzę umocnić w stosunkowo niedługim czasie, ale wychować człowieka, przekuć go, zmień z niego piękno wyniesione do ustroju kapitalistycznego, wykorzystać z psychiki ludzkiej wszystkie pozostałości wsteczności, przesądów, zabobonów, trucizny ideologicznej, która była wszczepiana w człowieka setkami lat — tego można dokonać tylko drogą ustawicznej, wychowawczej pracy na przestrzeni dziesiątków lat.

Trzeba, aby ta prawda zrozumiana była w pełni przez każdego aktywistę, każdego członka naszej Partii, każdego działacza ZMP-owskiego.

Musimy stale dbać o to, by nasza młodzież była odporna na podszepty wroga. Pamiętajmy, że jeśli idzie o starszych robotników czy chłopów, trudniej jest wrogowi na nich wpływać, chociażby dlatego, że oni na własnej skórze odczuli wszystkie okropności ustroju kapitalistycznego.

Po „Pierwszych Dniach” zobaczymy w Łodzi „Młodość Chopina”

Wojska hitlerowskie wycofują się w popłochu z miasta. Na dziedzińcu zniszczonej huty zatrzymuje się samochód, wyskakują z niego faszystowskie żołdacy. Pospiesznie wynoszą z wozu paczki materiału wybuchowego. Za chwilę mają wysadzić wielki piec...

Tak się zaczyna frapujący film produkcji polskiej pt. „Pierwsze dni” osnuty na twórczości Bogdana Hamery „Na przykład Plewa”.

Film ten wejdzie na ekrany kin łódzkich — „Wisła” i „Wolność” już 7 marca br.

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi, pragnąc umożliwić jak największej ilości osób obejrzenie tego filmu zorganizuje szereg seansów dodatkowych.

Przed sprzedaż biletów zbiorowych i indywidualnych odbywać się będzie w kasach kin w godzinach przedpołudniowych.

Dnia 22 marca zobaczymy jeszcze jeden film produkcji polskiej — „Młodość Chopina”. Film ten wyświetlany będzie w kinach „Polonia”, „Wolność” i „Baityk”. (u)

A my za mało mówimy naszej młodzieży o tym, co było w kraju za rządów obszarników i kapitalistów, my naszej młodzieży za mało przypominamy, jak się wtedy żyło młodzieży w Polsce, co robił wówczas chłopak lub dziewczyna, którzy skończyli (jeżeli w ogóle skończyli) szkołę powszechną. Za mało pokazujemy jej np. ile tutaj, na terenie Łodzi, było rodzin robotniczych, składających się z kilku zdolnych do pracy osób, gdzie pracowała tylko żona czy matka i to często — 3 dni w tygodniu, a mąż czy ojciec, jako że był droższą siłą roboczą, musiał spełniać rolę gospodyni domowej, bo pracy dla niego nie było.

Trzeba znaleźć klucz do duszy młodzieńczej

Wiemy na przykład, że młodzież lubi nieco romantyki. Przecież myślimy wszyscy byli młodzi, a starsi towarzysze na pewno przypominają sobie młodzieńcze marzenia i porwy, które ich niegdyś nurtowały.

Byłoby śmieszne sądzić, że momenty romantyki, młodzieńczego zapалу i ofiarności, które nie zawsze przecież znajdują odpowiednie ujście u naszej młodzieży, przestały w ogóle odgrywać rolę. Byłoby przecież źle, gdyby tak było. Nie chcemy młodzieży zasuszonej, która roztrząsa wszystko z punktu widzenia jakichś tam wymaganych paragrafów, bo to nie byłaby młodzież, ale młodzi starszaki. Nie o to chodzi.

Ale jeżeli my dążeniu młodzieży do romantyzmu nie nadamy właściwego kierunku, nie wrzgniemy go w służbę wielkiej przebudowy kraju, wówczas wróg będzie różnymi sposobami usiłował wypaczyć to dążenie dla swoich celów. Postara się — jak to już zresztą widzimy — pobudzić wśród mniej odpornych jednostek skłonności do fanfanonady, do bikiniarskiej „oryginalności” itd. Podejść do młodzieży wprost, od razu z wrogimi poglądami — na to wróg nie może się ważyć. Wciążą więc ją w swoje sieci „pomalutku”.

Powinniśmy pamiętać, że młodzież nie jest jednolitą masą. Każdy młody człowiek, chłopiec czy dziewczyna, to formujący się człowiek, posiadający własne rysy charakteru i każdemu trzeba umieć zainteresować tym, co odpowiada jego skłonnościom, upodobaniom. Jeden na przykład lubi po pracy potać się, drugiego pociąga więcej praca kulturalno-oświatowa, a trzeciego znów sport.

My o tym często zapominamy i skarżymy się, że młodzież nie zawsze chętnie przychodzi na różne referaty, które, powiedzmy sobie otwarcie, nieraz są przewlekłe i nudne. Skarżymy się, że młodzież nie zawsze kwapi się do robienia tego lub owego. Skarżyć to się skarżymy, ale za mało wnikliwie zajmujemy się przyczynami tych zjawisk. Trzeba umieć zawsze znaleźć właściwy klucz do duszy młodzieńczej.

Wróg szuka swego klucza, a raczej wytrycha, i różnymi sposobami stara się przeniknąć do młodzieży. Do jednego próbuje dotrzeć przez wódkę, drugiego chce urobić pogrążywszy go przedtem w bagno rozpusty, do trzeciego usiłuje przysnąć przez wykorzystanie faktu, że go obrażono lub skrzywdzono niesłusznie.

Zaczyna się od wszczepienia niewłaściwego stosunku do rodziny, do dziewczyny, do pracy i nauki, a kończy się na stosunku do Ojczyzny, na werbowaniu do siatki szpiegowskiej czy wykorzystaniu do takiej czy innej terrorystycznej czy sabotażowej akcji. I trzeba to rzeczywiście rozumieć, aby skutecznie z nimi walczyć.

Myślę, rzecz jasna, ci nadgorliwcy, którzy odrzucą na te czy inne fakty demoralizacji młodzieży u patrują w próbach pozabawienia jej

Przyślą ci bilet kolejowy do domu czy biura

Zgodnie z naszą zapowiedzią Biuro Obsługi Podróżnych mieszcząca się na dworcu Łódź Kaliska wprowadziło z dniem 1 marca sprzedaż biletów kolejowych z dostarczeniem do domów, zakładów pracy i instytucji.

Bilety do trzech dni naprzód można zamawiać telefonicznie (nr telefonu 160-27) możliwie w godzinach przedpołudniowych.

radości życia, wtłoczenia tego życia w jakieś bezmyślne i bezduszne reguły. Nie o to przecież chodzi. Idzie o to, aby energicznie przeciwdziałać wszelkim próbom demoralizacji i spaczenia młodzieży.

Problem Domów Młodego Robotnika

Chciałbym parę słów powiedzieć o Domach Młodego Robotnika. W DMR-ach, bursach, internatach, gdzie młodzież jest skupiona, mamy specjalnie dogodnie warunki dla prowadzenia szerokiej pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Powinniśmy to należycie wykorzystywać. Tego, niestety, na ogół nie robimy. W wielu bowiem DMR-ach — powiedzmy sobie otwarcie — sytuacja jest zła. Z tym „problemem DMR-ów” trzeba wreszcie skończyć. Rozwiązaliśmy większe i trudniejsze sprawy. Potrafimy więc zabezpieczyć odpowiednie warunki bytowe i odpowiednią pracę polityczną wśród tysięcy młodych ludzi, skupionych w DMR-ach, bursach, internatach.

Dyrektor zakładu pracy, który odpowiada i powinien odpowiadać za Dom Młodego Robotnika, bo tam mieszka młodzież robotniczą kierowaną przez niego fabryki — musi się troszczyć o nich. Nie znaczy to wcale, że dyrektor musi prowadzić całokształt pracy wychowawczej, ale znaczy to, że powinien często bywać w Domu Młodego Robotnika, starać się usunąć te niedociągnięcia, które tam są, powinien troszczyć się o to, by wychowawca pracujący z młodzieżą DMR był odpowiedni itd.

Myślę, że tutaj, w Łodzi, chociaż zrobiliśmy dużo, ale nie zrobiliśmy ani jednej takiej rzeczy: nie ukaraliśmy surowo ani jednego dyrektora, który dopuszcza do skandalicznego stanu w Domu Młodego Robotnika.

Poprawa sytuacji w DMR-ach powinna stać się punktem honoru sekretarzy organizacji partyjnych, działaczy rad narodowych, dyrektorów, związków zawodowych. Jeśli zaś chodzi o zetempowców, to chociaż są oni na ogół dość bojowi, to niesłusznie jednak zniechęcają się nieraz, gdy nie potrafią od razu poradzić sobie z tymi sprawami. Trzeba bić się o słuszną sprawę do końca.

Parę słów o walce z chuliżantwem. Zgadzam się z towarzyszami, którzy

mówili, że chuliżanem człowiek się nie rodzi. Chuliżanem młody człowiek staje się dopiero w określonych warunkach, wśród których brakuje naszej pracy polityczno-wychowawczej odgrywają rolę nieposłuszną rolę.

Ale chodzi o to, że bardzo często wolimy powiedzieć na chłopaka, że „to chuliżan” i tym się rozgrzeszamy, „stawiamy krzyżyk” na człowieku. Pochopnie „stawiamy krzyżyk” na człowieku, który powinien przecież pracować i budować razem z nami, nie wolno, trzeba nie szczędzić wysiłku, by go wychować. Jest to główna i podstawowa forma wyplenienia chuliżantwa.

Nauczycielstwu trzeba pomóc

Bardzo istotną sprawą, którą winniśmy się znacznie więcej niż dotychczas interesować — jest sprawa odpowiedniej pracy politycznej z nauczycielstwem, w szczególności z młodym narybkiem.

Jeżeli chcemy dobrze wychowywać naszą młodzież, musimy dobrze popracować z tymi, którzy ją wychowują. Powinniśmy zrozumieć, że rola nauczyciela jest niesłychanie ważna, że nauczyciel może zdziałać bardzo wiele. Trzeba więc zwrócić większą uwagę na pracę z nauczycielstwem.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że stare nauczycielstwo przeszło rzeczywiście olbrzymie przemiany. W masie swej jest to nauczycielstwo, które idzie szczerze, mocno z nami. Mnie się wydaje jednak, że pokutuje jeszcze niekiedy wśród niektórych naszych towarzyszy jak i wśród części młodzieży, trochę lekceważący stosunek do tych nauczycieli, którzy chcą uczciwie przewyczyć stare nawyki i poglądy, a którym łatwo i od razu to nie przychodzi, bo przyjęte nie może.

Mnie się wydaje, że nasze nauczycielstwo nie zasłużyło sobie na taki stosunek. Takim nauczycielom trzeba przede wszystkim okazać pomoc. Trzeba wzmocnić pracę polityczną z całym nauczycielstwem.

Wzmocnić pracę wśród młodzieży

Sprawy młodzieżowe są sprawami o ogólnopolskim znaczeniu. Nie ma ani jednego poważniejszego

zagadnienia w Polsce, które by mogło być w pełni rozwiązane bez młodzieży. I to trzeba rozumieć. Dyrektor fabryki, w której pracuje 40 czy 50 proc. młodzieży, musi zrozumieć, że od tego, jak będzie pracowała ta młodzież, zależy wykonanie planu całej fabryki, a młodzież będzie pracowała tak, jak my z nią będziemy pracowali.

Znaczy to, że on, dyrektor, jest zainteresowany w dobrej pracy politycznej z tą młodzieżą. Powinien to rozumieć również i majster, który kieruje pracą tej młodzieży. Powinno to rozumieć przede wszystkim organizacja partyjna, a także rada zakładowa, rada narodowa itd.

Towarzysz Bierut w Orędziu Noworocznym zwrócił się do młodzieży:

„W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności... Walczcie bezlitośnie z szerrydzelnictwem, lenistwem, zacofaniem, demoralizacją... Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Czyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwszej przyszłości!”

Musimy zrozumieć, że naszym najpilniejszym obowiązkiem jest ze wszystkich sił pomóc młodzieży, wykonać zadania wskazane jej przez tow. Bieruta.

Chciałbym przypomnieć, że mamy bardzo poważne zadania przed sobą w tym roku — trzecim, decydującym roku Planu Sześcioletniego. Trzeba zmobilizować wszystkie siły do walki o wykonanie tego planu. Tutaj ani pokrzykiwaniem, ani komenderowaniem nic się nie zrobi. Należy prowadzić trudną codzienną pracę polityczną z człowiekiem pracy, a z człowiekiem młodym w szczególności.

Od tego, jak potrafimy tę pracę rozwinąć, jak potrafimy przygotować do wstąpienia do Partii najlepszą część bojowej, czupurnej, nieraz psującej niejednemu aktywistom trochę krwi, ale zdrowej, dobrej naszej młodzieży, od tego jak potrafimy zaktywizować, upolitycznić pracę organizacji ZMP-owskich — od tego w dużej mierze zależą wyniki walki o wykonanie planu.

Przed siewami wiosennymi

Żeby przyniosły dobre plony

trzeba je odpowiednio przygotować i przeprowadzić

Traktorzyści ZMP-owcy woj. łódzkiego wzywają kolegów z innych województw do podejmowania zobowiązań

— Traktorzyści i brygadziści z Państwowych Ośrodków Maszynowych w pierwszych szeregach budowniczych nowej wsi — pod takim hasłem odbyła się onegdaj w Łodzi I wojewódzka narada ZMP-owców z POM-ów woj. łódzkiego. Zgromadziła ona ponad 200 uczestników, wśród których znajdowali się także produkujący traktorzyści PGR-ów i najlepsi pracownicy warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa.

W naradzie udział wzięli I sekretarz KW PZPR ob. Leon Stasiak i przedstawiciele ZG ZMP — Kapela i Michałkiewicz.

Celem narady było omówienie zadań organizacji ZMP-owskiej w POM-ach województwa łódzkiego. Dokładną analizę dotychczasowej pracy kół ZMP na tym odcinku przeprowadził w swym referacie przewodniczący ZW ZMP — Józef Stepien.

W województwie łódzkim mamy 11 Państwowych Ośrodków Maszynowych, w których pracuje ogółem 260 ZMP-owców. Wielu z nich to produkujący traktorzyści i warsztatowcy, mogący się poszczycić wspaniałymi wynikami w pracy. Do takich należą Helena Sobczak z POM-u w Strzelcach Wielkich, wyrabiająca 200 proc. normy, aktywiстка ZMP, wydatnie pomagająca w pracy członkom miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Takimi też są: produkujący traktorzysta w

POM-ie Lipicze — Franciszek Zajac, Zdzisław Rogiewicz, starszy mechanik, inicjator trzech brygad warsztatowych oraz członek brygad Stawianego w Bogdanie i Wójcika w Strzelcach Wielkich.

Przodującej brygadzie województwa: Janowi Nowakowskiemu, Józefowi Piątkowskiemu, Sobieckiemu, Chmielewskiemu i Kasprzakowi włączono na naradzie propozycję przechodni ZW ZMP.

Systematyczne pogłębianie świadomości politycznej traktorzystów i podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych powinno stać się głównym celem działalności kół ZMP w POM-ach.

Jak wykazała dyskusja, istnieją jeszcze w tej dziedzinie poważne niedomagania, które należy jak najszybciej usunąć. Słabo pracuje koło ZMP w Lipiczach, jeśli traktorzystą Biernacki, ulegając namowom kuliaka, spowodował niewymłócenie znacznych ilości zboża. Inny znów traktorzysta w tym POM-ie, jadąc w stanie nietrzeźwym, spowodował rozbięcie traktora.

Omawiając pracę kół ZMP trzeba stwierdzić, że za braku w niej w dużej mierze odpowiadają zarządy powiatowe ZMP. Zupełnie nie opiekowały się kołami w POM-ach zarządy w Piotrkowie, Łasku i Radomsku.

Obszerne przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR ob.

Leon Stasiak. Na przykładzie rozwoju rolnictwa w Związku Radzieckim mówca wskazał na wspaniałe perspektywy postępu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Właśnie ZMP-owcy z Państwowych Ośrodków Maszynowych powinni wyjaśniać chłopom korzyści, jakie przynosi gospodarka zespołowa w rolnictwie i maszynowa uprawa roli.

Na zakończenie narady wśród burzliwych oklasków przyjęto tekst listu do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz apel wzywający traktorzystów ZMP-owców w całym kraju do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Traktorzyści województwa łódzkiego, pragnąc przyczynić się do sprawnego przebiegu wiosennych prac, postanowili przedłużyć okres użyteczności maszyn o 25 proc. Da to się zrealizować przez systematyczną kontrolę zbiorników na paliwo i olej w traktorach oraz systematyczną konserwację maszyn w czasie ich pracy. Oprócz tego zobowiązano się zaoszczędzić paliwa wartości 145 tys. złotych.

Pierwsza wojewódzka narada traktorzystów i brygadistów POM-ów stała się poważnym czynnikiem, mobilizującym młodych budowniczych nowej wsi do sprawnego i terminowego wykonania wiosennych prac w polu. (r)



Ośrodek zdrowia czy... chorób

Drogi „Expressie”!
Gdybyś przypadkiem miał zamiar wystąpić Wicka i Wacka do ośrodka zdrowia (poradnia nr 3) przy ul. Wólczanńskiej 219 — nie zapomnij ich ostrzec, aby ubrali się ciepło. Nawet nie zaszkodzi, jeżeli włożą kożuchy.

Jest tu bowiem niemożliwie zimno. Rozebrani podczas badań choroby dygocą, a z ust ich bucha para, gdy odpowiadają na pytania lekarzy. A lekarze... mają sine z zimna nosy i nie są w stanie utrzymać w zgrzbiatych palcach słuchawki przy badaniu, ani też pióra, gdy mają zapisać lekarstwa.

Czyżby tu stałe zapomniano o napaleniu w piecu? Przecież to bądź co bądź punkt leczniczy. Chorzy wychodzą stąd wprawdzie nie pokrzepieni na zdrowiu, ale za to zasobni w katar, kaszel, chrypy i grypę.

W imieniu chorych kaszlący i zakatarzony M. P.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

List ten nie przynosi chwały kierownictwu wspomnianego ośrodka. Kto tu zaspał i nie pomyślał we właściwym czasie o węglu czy koksie?

To, co robiono dłutem wykonuje elektryczna frezarka

Rozwój racjonalizacji w zakładach przemysłu terenowego

Wiele jest jeszcze do zrobienia na polu usprawnienia i zmechanizowania procesów produkcyjnych w zakładach przemysłu terenowego. Większość tych zakładów posiada stary i zniszczony park maszynowy, a szereg czynności wykonuje się tam systemem „króla Cwiczka”. Przyczyną tego stanu jest to, że na ogół w przemyśle terenowym zbyt mało dba się o rozwój współzawodnictwa, zbyt słaby jest ruch racjonalizatorski.

Ostatnio dopiero współzawodnictwo zaczęło przybierać właściwą formę, mobilizującą do lepszego wykonywania planów produkcyjnych. Pabianickie Zakłady Metalowe na przykład wezwały do współzawodnictwa o przedterminowe wykonania

Na wysuniętej placówce Czerwony dom w Józefowie który stał się ośrodkiem pracy kulturalnej

Za kościołem autobus począł wspinać się na pierwsze wzniesienia szosy. „Wielka Łódź” jakby urwała się gdzieś za nami, przecinaliśmy teraz krajobraz wsi, która choć ujęta administracyjnie granicami Łodzi, stanie się miastem dopiero w przyszłości. Pustka pół razła czy biela śniegu, na stawach chłopcy igrali z niebezpieczeństwem, holendując pośród dziur wyrębu. Na krańcowym przystanku wysiedliśmy. Trzeba było teraz wrócić spory kawalek drogi ku miastu, potem skrócić na prawo. To właśnie Józefów. W sklepiku na rogu informują dokładnie:

— Dom Kultury? To we wsi na prawo. Taki czerwony dom z dużymi oknami...

Tę samą drogę przebyła we wrześniu ub. roku długoletnia nauczycielka i absolwentka szkoły dla instruktorów teatrów ochotniczych, Halina Hanzłowa, gdy poprzez rozmokłe koleiny józefowskiego traktu nosła nominację na stanowisko kierowniczki Domu Kultury w Józefowie i zapłała do pracy na nowej, wysuniętej placówce. Jak to mówiła ob. Forbertowa z wydziału kultury w Łodzi?

— Chcecie zobaczyć człowieka rzu

conego na głęboką wodę? Jedźcie do Józefowa.

NA „GŁĘBOKIEJ WODZIE”

„Ziemia tu nie jest w pełni wykorzystana. Bliskość miasta dostarcza okazji do łatwych zarobków. Dostarczają jej również dwie żwirownie, położone za wsią. Mieszkańcy Józefowa uchodzą za ludzi zamożnych, którym łatwo przychodzi „gotowy grosz”, wydawany na niekulturalne rozrywki. Dzięki temu kwitnie pijactwo. Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych miejsca „Wici” nie zajęła żadna forma zrzeszenia młodzieży. Życie organizacyjne zamarło, ZSCh działa bez wyraźnych efektów, koło gospodyń zaledwie podtrzymuje swoją egzystencję. Ustosunkowanie mieszkańców do przemian społecznych i politycznych — oporne”

— oto co kierowniczka nowego Domu Kultury wyczytała w monografii mgr Salomei Kowalewskiej, dotyczącej warunków pracy społecznej i kulturalnej w Józefowie.

Minęło od tego czasu parę miesięcy. Siedzimy oto w kancelarii Domu i przeglądamy dużą księgę, w której znajduje się spis pierwszego wielkiego dorobku — blisko 900 tomów własnej biblioteki. W „obiegu” jest ich zaledwie setka, reszta czeka na intro ligatora. Wszystkimi zaś — to pozycje zupełnie wartościowe i dobre. Niedługo cały ten kapitał wiedzy, literatury i nauki poczyni krząć wśród ludzi z Józefowa, a niewykluczone, że wejdzie i pod strzechy Nowych i Starych Górek i nawet Starowej Góry.

NIE DAŁA ZA WYGRANĄ

Ale epizod z biblioteką zmalał w naszych oczach szybko. Na plan wyszły bowiem sprawy tak ważne i wielkie, że aż dziw brał, iż o tym Domu w Józefowie, zagubionym wśród błota poddódkich traktów tak mało ludzie wiedzą i że tak o nim cicho.

— Najpierw przyszli do Domu członkowie LZS-u z ul. Rzgowskiej. Cieszyłam się tym bardzo... — opowiadała Hanzłowa.

I zaraz potem wspomina o swym wielkim rozczarowaniu. Młodzi ludzie chcieli w Domu pić wódkę, a gdy im tłumaczyła, że Dom nie od tego, by w nim marnować zdrowie i pieniądze, spojrzeli na nią nieufnie.

Kierowniczka nie dawała jednak za wygraną. Nie było w tym czasie w Domu nic, oprócz radia. Ale radio nie wystarczało, próbowała im czytać interesujące książki, wiersze porywające pięknem, gazety, z których o wszystkim można się dowiedzieć... Mówili, żeby im nie przeszkadzać. W świetlicy na dole zbierali się za to na treningi bokserskie.

Gdy raz przy jakiejś próbie nokautu krew trysnęła na jasne ściany i gdy poza tym, nie wiadomo dlaczego, domagali się bardzo natychmiast podziału dochodu z imprez, przeznaczonych na zakup sprzętu — kierowniczka poskarżyła się w Związku Samopomocy Chłopskiej, który jest przecież władzą dla tego LZS-u. Ale ani ludzie z Al. Kościuszki, ani z Piotrkowskiej 90 nie wyciągnęli jeszcze wniosków, nie zrobili niczego, by ukrocić chuligańskie zapędy młodzieży ze Rzgowskiej i umożliwić kierownicze normalną, planową robotę. Nieokielznaną „sportowców” w dalszym ciągu więc rozbijają taborety, gwoździem „rysują” po ścianach, by rysunki były trwałe, nie

przestrzegają podstawowych zasad higieny i kultury, a co najważniejsze — jak mogą, tak okazują kierownicze niechęć czy nawet złość.

Kierowniczce z józefowskiego Domu Kultury trzeba pomóc jak najszybciej. Dla dobra samej sprawy i dla dobra tych członków LZS-u z Chojen, którzy nie rozumieją może, że taka rozbijająca robota do niczego nie doprowadzi.

WIECZOR MUZYCZNY

Do pokoju weszła w międzyczasie spora gromadka młodzieży. Przeważają dziewczynki. Za chwilę przyjdzie tu młoda entuzjastka pracy świetlicowej, Hanna Wąsłanka, by wiejskiej młodzieży z Józefowa, niedawno zorganizowanej w ZMP mówić o muzyce. Pogadanka będzie „ilustrowana” radiową audycją, poświęconą właśnie upowszechnieniu muzyki w świetlicach.

Halina Hanzłowa prowadzi nas więc do swego „królestwa”. Wysoki parter Domu z dużymi oknami zajmuje sala teatralna. Pomieści się w niej łatwo 200 osób. Za salą jest mieszkanie kierowniczki, nad salą — kabina operatora filmowego. W Józefowie są wszystkie warunki, by Dom — czerwony dom z dużymi oknami, stał się rzeczywistym źródłem światła, wiedzy i godziwej, kulturalnej rozrywki.

Wróciliśmy do pokoju kierowniczki. Kończył się wykład o muzyce, młody ZMP-owiec, Wacław Defiński, jeden z założycieli koła ZMP przy Domu Kultury, mówił właśnie, co to jest kwartet i jak poszczególne instrumenty ustawione są w orkiestrze.

Wieczory umuzykalniające cieszą się dużym zainteresowaniem. Teraz trzeba, aby kierowniczce Domu umożliwić pracę kulturalną na całym szerokim gościu wiedzy i oświaty, rozrywki i radości. Tego należy oczekiwać i od prezydium Rady Narodowej w Łodzi i od instytucji i urzędów, które niepotrzebnie przez swą obojętność i lekceważenie sprawy umiarkowania kultury wydłużają odległość między Łodzią i Józefowem i między Józefowem a tymi wartościami, na które poddódzka wieś czeka już od dłuższego czasu. Bo sami chłopcy w Józefowie czy w Górkach przejrżeli już na oczy — otaczają kierowniczkę sympatią i niemal sercem, pomagają jej we wszystkim i interesują się jej walką.

Feliks Bąbel

Dla wygody pasażerów przywróci się sześć przystanków tramwajowych



Jak już donosiliśmy, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wprowadzi wkrótce pewne zmiany w rozmieszczeniu przystanków tramwajowych.

W najbliższych dniach przeniesie się przystanek dla linii: 2, 12, 13 i 19 z Narutowicza na Piotrkowską. „Dziewiątka” zamiast na Przejazd, będzie się zatrzymywała również na Piotrkowskiej.

Ok. 15 bm. przywróci się 6 zniesionych w swoim czasie przystanków: na ul. Kilińskiego przy skrzyżowaniach z ulicami Jaracza, Nawrot, Strzelczyka (dawnie Senator-ska) i Poznańskiej, na Gdańskiej przy 1 Maja oraz na Piotrkowskiej przy Andrzeja Struga dla linii 12 i 19.

Nie w agendach ZUS-u lecz w sklepach MHD będzie można odbierać wyprawki niemowlęce

Począwszy od 6 marca br. ulegnie zmianie system wydawania wyprawek niemowlęcych, które do tej pory otrzymywało się w odpowiednich agendach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Obecnie, zależnie od miejsca zamieszkania, przyszła matka uda się najpierw do jednego z trzech obwodów lekarskich, mieszczących się przy ul. Leczniczej 6, Łagiewnickiej 36 i Al. Kościuszki 48. Tutaj otrzyma formularz, który częściowo wypełni zakład pracy, a częściowo właściwa poradnia dla kobiet ciężarnych. Z wypełnionym formularzem zgłosi się znowu w obwodzie, gdzie otrzyma asygnatę.

Ta asygnata uprawnia do otrzymania wyprawki w sklepie MHD. W Łodzi będą trzy takie sklepy: przy ul. Kościelnej 6, Traugutta 2 i Piotrkowskiej 309. (bk)

Ulice zmieniają „skórę” Nowe nawierzchnie

polepszą stan arterii komunikacyjnych naszego miasta

Projektowane na rok bieżący roboty drogowe na terenie Łodzi obejmują głównie przebudowę i budowę nawierzchni, poszerzenie niektórych ulic i uporządkowanie szeregu placów, powstałych po zburzeniu starych ruder.

Przewiduje się całkowitą lub częściową przebudowę nawierzchni na ulicach: Worcella, Zakątnej, Wapiennej, Więckowskiego, 1 Maja, Drewnowskiej i Żwirki.

Nową nawierzchnię ułożą się na przedłużeniu Nowej, a także na Zachodniej od Obrońców Stalingradu do Ogrodowej. Poszerzeniu ulegnie ul. Łagiewnicka.

Jeśli chodzi o roboty naprawcze, będzie się je prowadziło na ulicach Proletariackiej, Zachodniej (od Zielonej do Obrońców Stalingradu) oraz na ul. Obrońców Stalingradu (od Placu Wolności do Gdańskiej), gdzie zlikwiduje się wysokie ścieki i ułoży płaską nawierzchnię.

Ponadto uporządkuje się place powstałe przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej, Wróblewskiego i Wólczanńskiej, 22 Lipca i Wólczanńskiej, Nowoicki i Kilińskiego, Rzgowskiej i Krasickiego oraz Obrońców Stalingradu i Zachodniej.

(kb)



WTOREK, 4 MARCA

14.30 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe, 14.50 Koncert, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — 16.20 Program lokalny, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu”, 18.00 Koncert, 18.30 „Wszelchnia Radiowa” — 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji”, 21.45 Koncert, 22.05 „Wspomnienia o Gogolu”, 22.20 Gra orkiestra taneczna PR.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Łimanowskiego 57 i Al. Kościuszki 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital Im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 15.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii” — 19
Wojska Polskiego — „Zemsta” — 19
Powszechny — „Damy i huzary” — 19
Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — 19.15
Mały — „Dwa tygodnie w raj” — 19.30

KINA

BAJKA — Brunatna pajęczyna — 16, 20
BAŁTYK — Zareczyony Korinny Schmidt — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21
ML. GWARDIA — Kulisy ringów — 16, 18, 20
MUZA — Niedźwiedź — 18, 20
POLONIA — Bez adresu — 16, 30, 18, 30, 20, 30
PRZEDWIOSNIE — Jednodniowi milionerzy — 18, 20
REKORD — Burmistrz Anna — 18, 20
ROBOTNIK — Dzielny Gajceł — 17, 19
ROMA — Grzesznicy bez winy — 18, 20
SOJUSZ — nieczynne
STYLOWY — Poddany — 18, 20
ŚWIT — Srebrne kolczyki — 18, 20
TATRY — Alarm — 16, 18, 20
WISŁA — Jak hartowała się stal — 16, 18, 20
WŁOKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Na arenie — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Pokolenie zwycięzców — 18, 20

Trzy dalsze sygnalizatory ustawi się w tym roku

Urządzenia sygnalizacji świetlnej posiada w Łodzi już osiem skrzyżowań. W ciągu tego roku przybędą dalsze trzy sygnalizatory, które zainstaluje się w następujących punktach miasta: na skrzyżowaniu ul. Obrońców Stalingradu z Zachodnią, Nowomiejskiej z Północną i Przejazdu z Kilińskiego.

Prace podejmie się w maju. Pod koniec czerwca nowe sygnalizatory będą już czynne. (bk)



WICEK: — Spójrz, kto idzie! Szofer z naszej fabryki. Dzień dobry, panie Rączka!.. Widziałeś, jak się wystrzelił? Dobrze mu w tym nowym ubraniu...
WACEK: — Musimy i my sobie sprawić jakieś garnitury...



WICEK: — Ma pani jakiś ładny materiał ubranowy?
EKSPEDIENTKA: — Proszę bardzo. A w jakim kolorze?
WACEK: — Coś jasnego, już dość mam tej ciemnej marynarki...



EKSPEDIENTKA: — Więc panowie decydują się na ten materiał? Po ile odciął, dwa razy po trzy metry?
WICEK: — Dla tego małego wystareją dwa...



WACEK: — Miara już wzięta. Niedługo włożymy nowe ubrania. Kiedy mamy przyjść do przymiar-ki?
KRAWIEC: — Nie wcześniej jak za miesiąc.
4dalszy ciąg jutro

Pod ligowym koszem

Duże zmiany w tabeli

Spotkania niedzielne przyniosły szereg nieoczekiwanych wyników

Niedzielne rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo ligi przyniosły 3 niespodzianki, do których należą: porażka łódzkiej Spójni z Kolejarzem (Ostrów) i CWKS z Ogniwo (Kraków) oraz zwycięstwo warszawskiego Kolejarza nad Kolejarzem (Poznań).

Wyniki te spowodowały przesunięcia w tabeli: CWKS z trzeciego miejsca spadł na piąte, Kolejarz poznański z dziewiątego miejsca przesunął się na dziesiąte. Poza tym Włóknarz (Łódź) zajął szóste, a Ogniwo (Kraków) trzecie miejsce w tabeli.

ŁÓDŹ. — Kolejarz (Ostrów) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad tegorocznym mistrzem Polski miejscową Spójnią 66:57 (34:33). Koszykarze Kolejarza zagrali bardzo dobrze, byli szybsi, celniej strzelali i cały czas grali spokojnie w odróżnieniu od drużyny Spójni, której akcje były chaotyczne i nerwowe.

Mistrzem świata w jeździe szybkiej został Andersen (Norwegia)

W Hamar (pln. Norwegia) łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn zakończyły się zwycięstwem Andersena (Norwegia) 193,722 pkt. przed Parkinnetem (Finlandia) 195,898 pkt. i Martinsenem (Norwegia).

Andersen wygrał biegi na 5,000 i 10,000 m; na 500 m był czwarty, a na 1,500 m — siódmy.

Poszczególne biegi wygrali: 500 m — Henry (USA) 43,4 sek., 1,500 m — van der Voort (Holandia) 2:20,3 min., 5,000 m — Andersen 8:16,8 min. i 10,000 m — Andersen 17:03,5 min.

O puchar CRZZ

Finały siatkówki

rozegrano w Łodzi

W Łodzi rozegrano finały spotkań międzyzrzeszeniowych wojewódzkich o puchar CRZZ.

W siatkówce żeńskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna Koła Sportowego Unia L.Z.P.P. (bez porażki), przed Spójnią C.B.T. i Włóknierzem II Zakł. 1 Maja.

W siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna Koła Sportowego Spójnia, Centrala Tekstylna przed Technozbytem, Łódzkimi Zakładami. Przem. Papiern. i Miej. Przedsięb. Remont.-Budowlanym.

Najlepszym w drużynie Kolejarza był Moczek, który zdobył 18 pkt., w Spójni wyróżnić należy Przywarskiego — 16 pkt.

W drugim spotkaniu rozegranym w Łodzi warszawski AZS doznał porażki z miejscowym Włóknierzem 54:57 (24:31). Koszykarze Włókniarza przewyższali AZS bardziej przemysłanymi akcjami, szybkością i celnością strzałów.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się Jańczyk, zdobywca 21 pkt. Dla pokonanych najwięcej punktów zdobył Wąsik — 20.

KRAKÓW. — Spotkanie Ogniwo — CWKS zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 45:41 (26:19). Mecz stał na dobrym poziomie technicznym i prowadzony był w żywym tempie. W pierwszych minutach prowadzili wojskowi, lecz Ogniwo wyrównało przy stanie 12:12 i od tego momentu przejęło inicjatywę, zdobywając przewagę.

GDANSK. — Drużyna krakowskiej Gwardii zwyciężyła zdecydowanie Spójnię (Gdańsk) 60:32 (31:17). Gra toczyła się pod znakiem przewagi lepszej technicznie Gwardii. W zespole Gwardii wyróżnił się Kowalówka i Bartik. U pokonanych Florowski.

WARSAWA. — Miejscowy Kolejarz odniósł zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem (Poznań) 39:31 (18:17). Spotkanie stało na dobrym poziomie

Treningowy mecz

UNIA — CWKS 2:0

Cieślik i Suszczyk strzelcami bramek

TRENINGOWE spotkanie ośrodków piłkarskich Unii i CWKS rozegrane w niedzielę na stadionie Budowlanych w Chorzowie przyniosło zasłużone zwycięstwo Unii 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Boisko było zamrażnięte, co w poważnym stopniu utrudniało normalne prowadzenie gry. Mimo to mecz stał na dobrym poziomie, zwłaszcza w pierwszej jego części. Zwycięzcy byli lepsi technicznie i bardziej skuteczni w polu, ale nie potrafili swej przewagi wykorzystać cyfrowo.

Dopóki bramki CWKS-u bronił Borucz stan meczu brzmiał 0:0. Dopiero w trzeciej tercji, kiedy miejsce jego zajął Stefaniszyn, Cieślik zdobył w 20 min. pierwszą bramkę dla Unii, a w 5 minut później drugą bramkę zdobył Suszczyk z rzutu karnego. Rzut karny w pierwszej części gry bity przez Wieczorka obronił wspaniale Borucz.

Obie drużyny znajdują się w dobrej kondycji fizycznej.

technicznym i było ciekawe. Po przerwie gra się ożywiła. Końcowa faza gry od stanu 27:27 należy zdecydowanie do koszykarzy Warszawy. Z drużyny zwycięzców wyróżnić należy Jańczyka, zdobywcę 14 pkt. Ochocińskiego i Karbownickiego. W drużynie Poznania dobrze zagrali Jarczyński, Dębiński i młody Blewaska.

TABELA

1) Spójnia Łódź	18	15	961:794
2) Gwardia Krak.	17	11	824:689
3) Ogniwo Kraków	17	10	733:731
4) CWKS	16	9	881:767
5) AZS W-wa	18	9	832:850
6) Włókn. Łódź	18	8	864:846
7) Kolejarz Ostrów	16	8	705:733
8) Stal Poznań	18	7	710:728
9) Kolejarz W-wa	17	6	771:852
10) Kolejarz Poznań	17	6	692:779
11) Spójnia Gdańsk	16	4	628:834

Jaskoła wrócił na ring

Za dużo walkowerów

w mistrzostwach II ligi pięściarskiej

NIEDZIELNE spotkania o mistrzostwo II ligi pięściarskiej stały pod znakiem walkowerów. Zrzeczenia nie potrafiły skompletować drużyn, oddając w wielu wypadkach punkty bez walki.

W Radomiu Włóknarz II pokonał Gwardię II 12:8.

Gwardia wystawiła tylko 7 zawodników, a Włóknarz 9. W sumie odbyło się 6 walk. Ciekawe było spotkanie w wadze koguciej Rozpierskiego z Gutowskim. Tylko w I starciu Rozpierski przeważał zdecydowanie, lecz w następnych dwa razy znalazł się na deskach i otrzymał dwa napomnienia. Przyznano mu zwycięstwo w stosunku 2:1.

Olezyk przegrał przez t. k. o., gdyż w II starciu Pek II rozciął mu głowę łuk brwiowy. Do tego momentu wal-

Selichowa (ZSRR) mistrzynią świata

Bezapelacyjne zwycięstwo

odniosły łyżwiarki radzieckie w Finlandii

W Gamba Karleby (zachodnia Finlandia) zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet. W zawodach brały udział reprezentantki ZSRR, Szwecji, Norwegii i Finlandii.



W pierwszym dniu zawodów przy złej pogodzie (śnieżyca) i na śluzi biegi na 500 i 3.000 m. Obydwie konkurencje zakończyły się zwycięstwem zawodniczek radzieckich. 500 m wygrała Donczenko w czasie 50,4 sek. przed Selichową 50,5 sek. Rekordzistka świata Zukowa u-

zyskała, mimo upadku, dobry czas 53,5.

W biegu na 3.000 m pierwsze miejsce zajęła Anikanowa w czasie 5:41,5 min.

W drugim dniu mistrzostw łyżwiarki radzieckie potwierdziły swą wysoką klasę, zwyciężając bezapelacyjnie w dwóch ostatnich biegach.

Na dystansie 1.000 m pierwsze miejsce zajęła Selichowa 1:43,0 przed Zukową 1:44,1 i Thorvaldsen (Norwegia) 1:44,5. Trzy następnie miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Awdonina, Anikanowa i Donczenko.

Bieg na 5.000 m wygrała Zukowa w czasie 9:32,4 przed Huttunen (Finlandia) 9:33,1, Anikanową 9:42,4. Dalsze miejsca zajęły Selichowa, Karelna i Thorvaldsen.

W punktacji ogólnej wieloboju reprezentantki ZSRR zajęły czołowe miejsca. Tytuł mistrzyni świata zdobyła Selichowa 217,713 pkt, przed Anikanową 218,867 i Thorvaldsen (Norwegia) 220,507. Czwarte miejsce zajęła Zukowa, piąte — Huttunen (Finlandia), szóste Karelna (ZSRR).

Rekordy Polski

biją pływacy Warszawy i Wrocławia

Plonem trzydniowych zawodów pływackich o mistrzostwo Warszawy jest jeden rekord Polski pobity w niedzielę przez Werakso (Kolejarz), która na 100 m dow. uzbyskała czas 1:15,2, tj. o 0,2 sek. lepszy od rekordu Dzikówny. Na wyróżnienie zasługują również czasy Mrozówny (Kolejarz) na 100 m klas. — 1:20,8 i Nikodemskiego (CWKS) na 200 m klas. — 2:48,4.

We Wrocławiu padły 3 nowe rekordy Polski.

Tołkaczewski ustanowił nowy rekord Polski na 50 m st. dow. uzyskując czas 27 sek. Dzikówna (Bytom) na 200 m st. dow. uzbyskała — 2:41,5. Na 50 m z granatem Belczyk (Kraków) ustanowił trzeci rekord uzyskując czas 31 sek.

Włóknarz — CWKS

Ligowcy łódzcy przed ciężką próbą

Po dwóch lżejszych spotkaniach rozegranych z miejscowymi przeciwnikami (Gwardia i Widzew) ligowcy łódzkiego Włókniarza zdecydowali się na przeprowadzenie poważniejszej próby i postanowili rozegrać w niedzielę 9 bm. spotkanie towarzyskie z CWKS.

Mecz odbędzie się w Łodzi na stadionie przy Al. Unii o godz. 11.30.

Nie każdy wie, że ma szczęście

ale każdy może to sprawdzić

kupując los Loterii Pieniężnej

SAMOCHOŁ bagażówka do 1 tony ku pie. Dokładny stan podać. Oferty Pras. Piątkowska nr 104a „Bagażówka”. 2874-G

ROBERT · MARTIN



— Li Sin To. Jakże się mam nazywać? Właśnie Li Sin To. — odpowiedział, uśmiechając się uprzejmie.

W głosie więźnia Janana wyczuła lekką nutkę ironii i odniosła wrażenie, że stojący przed nią człowiek zamiast być zdziwiony, jest nieco ubawiony sytuacją, w jakiej się nagle znalazł.

Do bramy obozu szedł od baraków jakiś żołnierz południowo - koreański.

— Tak, to on, to jest mój mąż nianki — rzekła pospiesznie do Amerykanina, ten zaś mruknął:

— No to dobrze, pójdę teraz pokwitować odbiór więźnia — i skinąwszy na żołnierza koreańskiego, wrócił z nim razem do baraku.

Kiedy pozostali sami, mężczyzna w okularach utkwiał wzrok w dziewczynie i,

mrużąc oczy, robił wrażenie, że z wysiłkiem stara się sobie coś przypomnieć. Nie odzywał się jednak ani słowem.

— Przysyłał mnie tutaj Kim i Emi — zamierzała powiedzieć Janana, ale w tym momencie zrodziło się w jej głowie podejrzenie: — A może tu chodzi o prowokację ze strony pułkownika Millera? A może ten człowiek w okularach jest szpiegiem, jest konfidentem Amerykanów?

Oboje milczeli aż do powrotu sierżanta. Jeep zawrócił na miejscu i pomknął w kierunku Seulu. Janana nie miała możliwości obserwowania Koreańczyka, gdyż siedział on na tylnym siedzeniu, czuła jednak podświadomie jego skierowany na nią uprzejmy wzrok.

— Słuchaj mała — zaczął sierżant — po coś mi opowiadała, że to jest mąż, czy

ojciec twojej nianki? Przecież to jakiś czarownik wiejski. Widziałaś, że nosi okulary. Mówiono mi, że wasi czarownicy ze wsi noszą wszyscy okulary!

Janana nie odpowiedziała ani słowa. Sierżant rzucił na nią okiem i zaśmiał się:

— Co, znowu obraziłaś się na mnie? Daj spokój, widziałaś, jak szybko załatwiliśmy całą sprawę.

Dojeżdżali już do Seulu i Amerykanin znowu zabawił się zręcznym lawirowaniem pomiędzy dwiema kolumnami wozów, jadącymi w przeciwne strony. Ani na chwilę nie zwalniał przy tym tempa jazdy.

— Jak się czuje moja żona? — zapytał nagle po koreańsku człowiek w okularach, dotknąwszy lekko pleców dziewczyny.

— Dobrze — odpowiedziała Janana i przypomniała sobie natychmiast, że nie zdradziła wobec niego ani jednym słowem szczegółów zmyślonej historii, pod pretekstem której uzyskała jego zwolnienie. Koreańczyk słyszał więc jej rozmowę z sierżantem i rozumiał po angielsku.

Uczuła mocne bicie serca. Fakt, że człowiek ten znał język angielski, potwierdzał jej poprzednie podejrzenia. A

więc był on konfidentem i służył wrogowi. Co teraz robić? Wpadła w zastawione na nią sidła... Jeep zatrzymał się nagle na środku ulicy, a żandarm amerykański wywiął białą palką przed nosem sierżanta, wrzeszcząc:

— Ja cię postawię przed sąd wojenny! Jeździsz jak wariat, bo wieszysz tę żółtą lalkę i chcesz jej widać zaimponować!

— Czy każesz mnie rozstrzelać? — zapytał arogancko sierżant.

— Pokaż legitymację!

— A co będzie, jeżeli się nie wylegitymuje? — odpowiedział beczelnie Bill.

M. P. przytknął do ust gwizdek i gwizd nął przeraźliwie. Za chwilę z bocznej ulicy wyjechał jeep z kilkoma żandarmami w białych chelmach i z białymi palkami w rękach. Zjawili się również podoficer żandarmerii. Zanim ten ostatni otworzył usta, sierżant Isgro wyciągnął z kieszeni koszuli legitymację F.B.I., oprawioną w niebieską skórę.

Janana zauważyła kątem oka, że ich towarzyszy podniósł się ze swego siedzenia i uważnie przyjrzał się dokumentowi Amerykanina.

(D.c.n.)